

# Dr Robert C. Newman, Ewangelie synoptyczne , wykład 15 Redakcja Krytyka

© 2024 Robert Newman i Ted Hildebrandt

Okej, przejdziemy do krytyki redakcji. Czym jest krytyka redakcji? Cóż, musimy przyrzeć się pewnym definicjom. Redakcja, czyli działanie redaktora.

To nasuwa pytanie, kim jest redaktor. Cóż, moglibyśmy powiedzieć, że to osoba, która zajmuje się redagowaniem, ale powiedzmy, że to synonim redaktora, okej? A krytyka redakcyjna to rodzaj biblijnego studium dotyczącego działalności redaktorów lub redaktorów. Norman Perrin w swojej małej broszurce, Czym jest krytyka redakcyjna? na pierwszej stronie mówi, że zajmuje się badaniem teologicznej motywacji autora, ponieważ ujawnia się ona w zbieraniu, układaniu, edytowaniu i modyfikowaniu tradycyjnego materiału oraz w komponowaniu nowego materiału lub tworzeniu nowych form w ramach tradycji wczesnego chrześcijaństwa. Przedstawię wam bardzo krótki zarys historii krytyki redakcyjnej.

Jest to stosunkowo niedawny rozwój liberalnej krytyki Nowego Testamentu, który krótko omawiamy. Wcześniej mówiliśmy o problemach synoptycznych i krytyce źródeł. Od drugiego wieku toczą się debaty i dyskusje na temat podobieństw i różnic między Ewangelią oraz sposobów ich wyjaśniania.

Pod koniec XIX wieku osiągnięto pewnego rodzaju konsensus zwany teorią dwóch dokumentów, Q i Marek jako źródła Mateusza i Łukasza. Ten typ pracy nazywa się krytyką literacką lub źródłową. Historyczna wiarygodność Ewangelii, która była omawiana równolegle z problemem synoptycznym, stała się szczególnie ostro dyskutowana wraz z rozwojem teologicznego liberalizmu w XIX wieku.

Pod koniec tego stulecia, około 1900 r., większość liberałów uważała Ewangelię Marka za najbardziej wiarygodną, z wyjątkiem cudów, które były zasadniczo historyczne. Wilhelm Wrede w swojej książce *Messianic Secret* 1901 argumentował, że Ewangelia Marka nie była wiarygodną historią, ale teologicznie motywowała Jezusa jako Mesjasza, chociaż Jezus nigdy nie twierdził, że nim jest. Następnie, tuż po II wojnie światowej w Niemczech, w badaniach nad Nowym Testamentem pojawiła się krytyka.

Jego pionierami byli Carl Schmitt, Martin Debelius, a zwłaszcza Rudolf Bultmann. Przyjęli oni twierdzenie Wredego, że Marek stworzył własne ramy, i próbowali zajrzeć za Ewangelię, aby zbadać okres przekazu ustnego. Większość krytyków twierdziła, że między życiem Jezusa a napisaniem Ewangelii wiele materiału zostało wymyślone i wiele zmienione.

Cóż, to prowadzi nas do krytyki redakcyjnej. Krytyka redakcyjna ma na celu uzupełnienie krytycznej analizy Ewangelii poprzez wypełnienie obszarów pomijanych przez krytykę formy i krytykę źródła. Bada pracę redaktorów Ewangelii, zwłaszcza ich motywację teologiczną, w kompilacji materiałów ustnych w celu utworzenia pisemnych sprawozdań lub w łączeniu i edytowaniu materiałów pisemnych w celu utworzenia ich Ewangelii.

Oto więc forma krytyki tradycji. Krytyka źródłowa jest tutaj na dole, dotyczy Marka i Q oraz ich relacji z Mateuszem i Łukaszem, a krytyka redakcyjna to spojrzenie na to, co Marek robi, wybierając tradycje i modyfikując je, co Q robi, wybierając tradycje i modyfikując je, a zwłaszcza na to, co Mateusz i Łukasz robią, wybierając materiał z Marka i Q. Krytyka redakcyjna została zapowiedziana w pracach Wrede i Bultmanna, ale szczególnie w wykładzie Bantona RH Lightfoota z 1934 r. RH Lightfoot należy odróżnić od JB Lightfoota z XIX wieku.

Był o wiele bardziej konserwatywnym człowiekiem. Jednak prawdziwy rozkwit krytyki redakcyjnej nastąpił w Niemczech tuż po II wojnie światowej. Krytyka formy pochodzi z Niemiec tuż po I wojnie światowej. Krytyka redakcji pochodzi z Niemiec tuż po II wojnie światowej.

Prace, o których tu mowa, to Gunther Bornkamm i jego praca nad Ewangelią Mateusza z 1948 r. i późniejsza, Hans Konzelmann w swojej pracy nad Ewangelią Łukasza z 1954 r. oraz Willi Marksson w swojej pracy nad Ewangelią Marka z 1956 r. Niedawno redakcja i krytyka rozprzestrzeniły się na badanie Ewangelii Q i Jana. Praca Roberta Gundry'ego, Matthew, a Commentary on Los Literi and Theological Art, 1982, stanowi rozprzestrzenienie się tej metody w kręgach ewangelicznych, za co Gundry został faktycznie wykluczony z Evangelical Theological Society.

Gundry uważa, że Mateusz wymyślił niektóre z wydarzeń w swojej ewangelii, aby przedstawić kwestie teologiczne, mianowicie wizytę Mędrców i zabicie dzieci. Gundry może być najbardziej radykalnym ewangelikiem w tej kwestii, ale z pewnością nie jest jedyny. Cóż, pomyślmy trochę o metodologii krytyki redakcyjnej.

Jak działa krytyka redakcyjna? Poniższe kroki dają szkic procedur, które są w to zaangażowane. Krytyka redakcyjna dotyczy badania pracy redakcyjnej typowo jednego redaktora na raz. Tak więc dokładnie porównujesz wszystkie różnice między daną ewangelią a jej odpowiednikami.

Na przykład, powiedzmy, że zamierzasz przyjrzeć się pracy redakcyjnej Mateusza, powiedzmy, co oznacza autora Ewangelii Mateusza, którą Gundry, jak sądzę, uważał za Mateusza. Sprawdź to. Zapamiętaj to teraz.

Więc porównałbyś Mateusza z Markiem i Łukaszem i zauważył, gdzie występują różnice w każdym z ich opisów. Po drugie, spróbuj odkryć te różnice, które są

wynikiem badanej działalności redakcyjnej pisarza. Które z tych rzeczy zrobił Mateusz? Więc kiedy porównujesz opis Marka z opisem Mateusza, czy Mateusz zrobił to samo, czy nie? Tego typu rzeczy.

Zazwyczaj trzeba przyjąć pewien szczególny porządek i związek Ewangelii. I prawie zawsze jest to teoria dwóch dokumentów, która wśród rzeczywistych badaczy Ewangelii, w tego typu kwestiach, jest z pewnością poglądem większości, ale nie jest to pogląd ogromnej większości. Ale gdy dochodzi się do krytyki redakcji, to jest to ogromna większość, która pasuje do tego konkretnego modelu.

Ten dwudokumentowy model zakłada, że Mateusz korzystał z Marka i Q. Po drugie, zakładasz, że autor nie ma innych źródeł lub przynajmniej, że jego własny wkład można odróżnić po stylu. Następnie porównujesz statystyki dotyczące stylu, aby rozpoznać wkład autora w obszarach, w których w przeciwnym razie byłby niepewny. Więc przyjrzałeś się różnicom i teraz próbujesz rozróżnić, które z nich, powiedzmy, w naszym konkretnym przykładzie, mamy na myśli dzieło Mateusza itd.

Po trzecie, badasz te szczegółowe różnice, aby określić teologiczną motywację autora do wprowadzenia tych różnic. Gdy już ustalisz, jakie one są, lokalizujesz teksty, które wyrażają te motywacje, a następnie interpretujesz całą ewangelię w kategoriach tych tekstów i motywacji. Po czwarte, rekonstruujesz perspektywę autora, jego okoliczności, jego grupę i jego odbiorców.

To jest to, co Niemcy nazywają Sitz und Leben, sytuacja życiowa autora itd. Markson, pracując z krytyką redakcyjną w Marku, jest typowy w dostrzeganiu trzech Sitz und Leben, lub trzech sytuacji życiowych, w danym fragmencie ewangelii. Przede wszystkim jest to posługa Jezusa.

Markson i ci inni przyznaliby, że Jezus istniał i że naprawdę robił rzeczy. Okej, więc niektóre z Sitz und Leben, jeden Sitz im Leben to posługa Jezusa. Ale jest też tło źródeł, a byłyby to Mark i Q, albo Proto Mark, albo różne tego typu rzeczy.

Czym jest ich Sitz und Leben? A potem masz redaktora, tło autora ewangelii, Sitz und Leben tej osoby. Więc dla Marksona byłyby to Marek. Dla Gundry'ego byłyby to Mateusz itd.

Cóż, nie będziemy tego omawiać szczegółowo. To tylko krótka prezentacja na koniec kursu, ale kilka wyników krytyki redakcyjnej. W kręgach liberalnych wiemy bardzo niewiele o życiu Jezusa, ale możemy zrekonstruować wiele różnych grup teologicznych we wczesnym chrześcijaństwie.

W konserwatywnych kręgach krytyka redakcji jest znacznie bardziej powściągliwa wśród ewangelików, ale wraz z pracami Gundry'ego i innych zaczyna wprowadzać myśl, że nie wszystkie narracje opisują wydarzenia, które naprawdę miały miejsce.

Ewangelia Mateusza, dla Gundry'ego, staje się rodzajem midraszu, terminem zaczerpniętym z literatury rabinicznej, wyobrażeniową opowieścią lub wymysłem wydarzeń w celu przedstawienia różnych kwestii teologicznych. Cóż, ocena krytyki redakcji.

Zaczynam od kilku pozytywnych komentarzy, ponieważ później będziemy rozmawiać o kilku poważnych problemach. Przede wszystkim pozytywne, ewangeliści wybrali incydenty i materiały o Jezusie, które postanowili zapisać. Prawdopodobnie skondensowali również ten materiał.

Tak więc, Jana 20 i 31 oraz Jana 21:25 mówią nam, wiesz, że jest wiele materiałów, a ja wybrałem to, aby pomóc ci zobaczyć Jezusa Mesjasza i abyś mógł mieć życie w Jego imieniu. A Łukasz 1-1 odnosi się do kompilacji opowieści. Po drugie, każde szczegółowe badanie ewangelii z pewnością przyniesie pewne cenne spostrzeżenia. Podejście to bada Ewangelie bardzo szczegółowo. Po

trzecie, autorzy ewangelii najwyraźniej podkreślali różne cechy posługi Jezusa w swoim wyborze i prezentacji, jak możemy zobaczyć, porównując ich Ewangelie. Mateusz podkreśla Jezusa jako Króla Mesjasza, przychodzącego w wypełnieniu proroctwa Starego Testamentu, aby ustanowić królestwo, aby ustanowić królestwo niebieskie, i czyni te paralele między Jezusem a Izraelem i zachowuje dla nas te istotne wypowiedzi Jezusa.

Marek podkreśla czyny Jezusa i krótkie słowa, aby odpowiedzieć na pytanie, kim jest ten człowiek? Które, w rzeczywistości, jest zadawane przez kilka różnych osób w pierwszej połowie Ewangelii, Marka. A jego odpowiedź brzmi, że jest Mesjaszem, jest Synem Bożym. Łukasz kładzie nacisk na historyczność, jak widać w prologu, i na świadectwo naocznych świadków Jezusa, zainteresowanie relacjami społecznymi pogan, kobiet i biednych, i ma te ilustrujące przypowieści.

Jan podkreśla znaczenie Jezusa, zarówno indywidualne, jak i kosmiczne, oraz jego osobę, jak objawiają się w jego słowach i cudach. Jan ma więcej symboliki, więcej alegorycznych paralelizmów, ale wciąż ten sam Jezus. Te akcenty dają nam wgląd w teologiczne obawy pisarzy.

Tak więc te pozytywne komentarze. Wybrali materiały, a każde szczegółowe studium przyniesie cenne spostrzeżenia. Autorzy Ewangelii najwyraźniej podkreślali różne cechy posługi Jezusa itd., a te akcenty dają nam wgląd w teologiczne obawy autorów Ewangelii — pewne poważne problemy.

Cóż, niektóre wyniki, jakie otrzymują krytycy form, nawet ewangeliczni krytycy form, tacy jak Gundry, są alarmujące. Przede wszystkim otrzymujemy odrzucenie zapisanych szczegółów historycznych. Freda powiedziała, że Jezus nigdy nie twierdził, że jest Mesjaszem.

Perrin, który jest ściśle krytykiem redakcji, mówi: Gdy wiemy niewiele o Jezusie, oto jak wygląda jego stwierdzenie, że krytyka redakcji znacznie utrudnia badania nad życiem Jezusa, jest oczywiście natychmiast oczywiste, z uznaniem, że tak wiele materiału w Ewangeliach musi być przypisane teologicznej motywacji ewangelisty, redaktora tradycji, proroka lub kaznodziei w Kościele wczesnochrześcijańskim, musimy dojść do wniosku, że słowa R. H. Lightfoota były w pełni i absolutnie uzasadnione. Ewangelie rzeczywiście dają nam tylko szept głosu Jezusa. Oznacza to w praktyce, że musimy przyjąć jako punkt wyjścia założenie, że Ewangelie oferują nam bezpośrednie informacje o teologii Kościoła wczesnochrześcijańskiego, a nie o nauczaniu historycznego Jezusa.

Wszystko to znajduje się na stronie 69 książki Czym jest krytyka redakcyjna. A następnie, zaledwie kilka stron dalej, wniosek: nie opieraj wiary na Nim. Prawdziwym przełomem w oddziaływaniu krytyki redakcyjnej jest fakt, że podnosi ona bardzo poważne pytania, w istocie, o to, co normalnie motywuje życie badawcze Jezusa, życie teologii Jezusa.

Podnosi przede wszystkim kwestię, czy pogląd na historycznego Jezusa jako miejsce objawienia i centralną troskę wiary chrześcijańskiej jest w istocie uzasadniony. Strona 72. To Norman Perrin, który byłby w dużej mierze liberałem głównego nurtu.

Gundry, Robert Gundry, jest nieco radykalnym ewangelikiem. Wizyta mędrców i ucieczka do Egiptu nigdy nie miały miejsca — strony 26, 32, 34, 35 jego komentarza.

Przeczytam je. Mateusz teraz zamienia wizytę miejscowych pasterzy żydowskich, Łukasz 2, 8 do 20, na adorację przez pogańskich magów z obcych stron. Tak jak cztery kobiety, oprócz Marii w genealogii, wskazywały na wprowadzenie pogan do kościoła, tak również przybycie magów zapowiada wejście uczniów ze wszystkich narodów do kręgu tych, którzy uznają Jezusa za Króla Żydów i czczą Go jako Boga.

Wszystko to na stronie 26. Następnie, w rozdziale 2, wersecie 13, Mateusz przechodzi do kontynuacji motywu ucieczki przed prześladowaniem, zamieniając wędrówkę Świętej Rodziny do Jerozolimy (Łk 2, 22) na ucieczkę do Egiptu (str. 32), a następnie przechodząc do stron 34 i 35. 2, 16.

Mateusz kontynuuje typologię Mojżesza, opisując epizod odpowiadający rzezi przez faraona męskich niemowląt Izraelitów w czasie narodzin Mojżesza. Aby to zrobić, zmienia ofiarne zabicie pary synogarlic lub dwóch młodych gołębi, które miało miejsce podczas ofiarowania małego Jezusa w świątyni, Łk 2,24. Porównaj Księgę Kapłańską 12, 6 do 8, z rzezią niemowląt przez Heroda w Jerozolimie i Betlejem.

Smutek matek dziecka odpowiada mieczowi, który miał przeniknąć serce Maryi, zgodnie z przepowiednią Symeona podczas ofiarowania w świątyni ( Łk 1,35 ).

Porównaj Mt 2,18. Ogromne zbrodnie Heroda ułatwiły Mateuszowi manipulowanie w ten sposób tradycją dominikańską (str. 34, 35).

Oto odrzucenie zapisanych szczegółów historycznych. Inną alarmującą cechą, którą widzimy, jest generowanie hipotetycznych szczegółów historycznych. Villey Markson, o otoczeniu Marka, jest opisany przez Perrina na stronach 38 i 39.

W ten sposób, doprowadzając krytykę redakcyjną do jej najdalszych granic, Markson być może wskazuje drogę do jeszcze przyszłego dnia w pracy. To nowe odejście jest jego koncepcją, że teologia Marka odzwierciedla sytuację w Galilei w roku 66 n.e., na początku wojny żydowskiej z Rzymem. Markson uważa, że społeczność chrześcijańska z Jerozolimy uciekła z Jerozolimy do Galilei na początku wojny, że tam czekała na paruzję, którą uważała za nieuchronną.

Ewangelia Marka twierdzi, że Markson odzwierciedla tę sytuację w swojej teologii. Tak więc na przykład obecne zakończenie Ewangelii w 16 r. n.e. jest prawdziwym zakończeniem. Marek nie zamierzał dalej relacjonować objawień zmartwychwstania w Galilei.

Odniesienia do Galilei w 14:25 i 16:7 wcale nie odnoszą się do zmartwychwstania, ale do paruzji. Marek spodziewa się, że to wydarzenie nastąpi natychmiast w jego czasach. Nie jest naszym celem tutaj bronić ani dyskutować z Marksonem nad poprawnością jego spostrzeżeń odnośnie miejsca i czasu powstania Ewangelii Marka.

Naszym zamiarem jest wskazanie, że tutaj wykraczamy poza krytykę redakcji, wkraczając w jeszcze nowszy etap, etap, w którym pracujemy na podstawie teologicznego wglądu, który udało nam się określić w sytuacji historycznej, w której ten wgląd powstał. Generowanie hipotetycznych szczegółów historycznych. Gundry na tle Ewangelii Mateusza, wersety strona piąta i szósta Gundry'ego.

Zauważając akcenty Mateusza, możemy wnioskować o sytuacji, w której pisał, i celach, dla których pisał. Ujawni to również teologię charakterystyczną dla jego Ewangelii. Mateusz wykazuje wielkie zaniepokojenie problemem kościoła mieszanego.

Kościół rozrósł się dzięki napływowi konwertytów ze wszystkich narodów, Mateusza 28:18 do 20, ale ci konwertyci obejmują fałszywych i prawdziwych uczniów, a on cytuje wiele fragmentów i przytacza wiele fragmentów w różnych rozdziałach. Rozróżnienie między nimi wychodzi na jaw dzięki prześladowaniom kościoła. Mateusza 5:10 do 12.

Prześladowania te nie pochodziły od rządu rzymskiego, ale rozprzestrzeniły się przede wszystkim wśród przywódców żydowskich w Jerozolimie. Mateusz stale demaskuje i potęguje ich winę — dwa cytaty w rozdziałach 27:28.

Prawdziwi uczniowie cierpią z wytrwałością. Niektórzy z nich musieli uciekać, by ratować życie. Z drugiej strony fałszywi uczniowie publicznie wyrzekają się Jezusa, by uniknąć prześladowań.

Na czele fałszywi uczniowie stoją fałszywi prorocy, którzy wydają się być osiadłymi duchownymi, tj. urzędnikami kościelnymi, których wyluzowane nastawienie i polityka dostosowania uchroniły ich przed trudami posługi wędrowniej. Ci fałszywi prorocy wydają się przychodzić do kościoła z sekty faryzeuszy i zawodów skrybów. Cóż, spójrz na wszystkie te informacje o przeszłości Mateusza.

Skąd to wziął? Zakładając, że różne uwagi w ustach Jezusa są aluzjami do tych rzeczy. A trzecią alarmującą cechą jest dodanie gatunku fikcji historycznej do Pisma Świętego. Perrin mówi na stronie 75, że ewangeliczny znak jest prototypem, za którym podążają inni, i jest mieszanką historycznych wspomnień, interpretowanej tradycji i wolnej kreatywności proroków i ewangelistów.

Innymi słowy, jest to dziwna mieszanka historii, legendy i mitu. To jest fakt, który krytyka redakcyjna czyni nieomylnie jasnym. Gundry.

Gundry nazywa to Midraszem lub Hagadą, ale porównuje to do współczesnych powieści historycznych, które łączą prawdę i fikcję. Strony 630-632 w jego komentarzu. Cóż, to są przykłady niektórych niepokojących zjawisk, które mają miejsce.

Ale za nimi kryją się podejrzane metody. Klasyfikujemy je pod różnymi nagłówkami, które nazwiemy błędami. Nie są błędami w typowym logicznym sensie.

Terminologia jest moja, ale problemy metodologiczne zostały również zauważone przez wielu innych, z których wybitnym przykładem jest Macias Lewis, profesjonalny krytyk literacki, i będę cytować go przy kilku okazjach. Pierwszy błąd w metodologii krytyki redakcyjnej nazywam błędem fundamentu piaskowego. Krytyka redakcyjna buduje skomplikowaną metodologię na wątpliwych założeniach, które należy starannie zbadać, gdy przynoszą takie wyniki.

Jednym z tych założeń jest udokumentowanie teorii Ewangelii. Drugim jest, według Gundry'ego, całkowita zależność Mateusza od Marka i Q. Zakłada więc, że Mateusz nie ma żadnych źródeł poza Markiem i Q, a zatem musi wygenerować wizytę mędrców z materiału, który jego zdaniem Łukasz zachował od Q w odniesieniu do pasterzy i wizyty w świątyni itd. Drugim problemem jest to, co nazywam błędem wyjaśniającym, a w tym przypadku mamy założenie, że każde wyjaśnienie należy preferować nad ignorancją.

To problem zarówno dla krytyki redakcji po stronie liberalnej, jak i czasami harmonizacji po stronie konserwatywnej. Czasami po prostu nie znamy odpowiedzi, więc możemy powiedzieć, no cóż, oto, wiesz, problematyczne fragmenty i myślimy, że można je zharmonizować w ten sposób lub może w ten sposób lub w ten sposób, ale nie mamy maszyn czasu. Nie wiemy tego na pewno.

Możesz powiedzieć, że to popieram, ale mnie tam nie było, jasne? Cóż, ten sam rodzaj zjawiska występuje w krytyce redakcyjnej, choć nie zawsze mówią ci, że istnieją inne alternatywy. Lewis ma taki komentarz w swoim eseju o krytyce w książce o opowiadaniach, strony 132-133. Prawie wszyscy krytycy, jak mówi, są skłonni wyobrażać sobie, że znają wiele aspektów wielu faktów istotnych dla książki, których w rzeczywistości nie znają.

Autor, Lewis, był autorem, okej, i miał swoje książki recenzowane, nieuchronnie dostrzega ich ignorancję, ponieważ on, często sam, zna prawdziwe fakty. Ostatnio był bardzo dobry przykład tego w recenzjach Władcy Pierścieni Tolkiena. Większość krytyków założyła, że musi to być alegoria polityczna, a wielu uważało, że główny pierścień musi być bombą atomową.

Każdy, kto znał prawdziwą historię kompozycji, wiedział, że nie tylko było to błędne, ale także niemożliwe chronologicznie. Tolkien wszedł na ring, zanim cywile dowiedzieli się o bombie atomowej, co? Inni zakładali, że mitologia jego romansu wyrosła z jego dziecięcej opowieści, Hobbita. Teraz, oczywiście, nikt nie obwinia krytyków za to, że nie wiedzą tych rzeczy.

Jak mieliby to zrobić? Problem w tym, że nie wiedzą, że nie wiedzą. Domysł wskakuje im do głowy i zapisują go, nawet nie zauważając, że to domysł. Tutaj z pewnością ostrzeżenie dla nas wszystkich jako krytyków jest bardzo jasne i alarmujące.

Krytycy Piers Plowman and the Fairy Queen tworzą gigantyczne konstrukcje na temat historii tych kompozycji. Oczywiście, wszyscy powinniśmy przyznać, że takie konstrukcje są domniemane, a jako domniemania, możesz zapytać, czy niektóre z nich nie są prawdopodobne? Być może są, ale doświadczenie recenzji obniżyło moją ocenę ich prawdopodobieństwa, ponieważ gdy zaczynasz od poznania faktów, odkrywasz, że konstrukcje są bardzo często całkowicie błędne. Najwyraźniej szanse, że są poprawne, są niewielkie, nawet gdy są tworzone według bardzo rozsądnych linii.

Dlatego nie mogę oprzeć się przekonaniu, że podobne domysły na temat zmarłych wydają się prawdopodobne tylko dlatego, że nie ma zmarłych, którzy mogliby je obalić. Pięć minut rozmowy z prawdziwym Spencerem lub prawdziwym Langlandem, jak autorzy Fairy Queen i Piers Plowman, mogłoby roznieść całą mozolną konstrukcję w drobny mak. To strony 132, 133.



Więc lepiej nie znać odpowiedzi, a nie, nie wiemy, niż znać błędną odpowiedź. Trzecim problemem jest to, co nazywam błędem rozprawy. Przemysł doktorski napędza ten problem.

Potrzeba doktorantów, aby napisać rozprawę na temat czegoś nowego i akademickiego, może prowadzić do odrzucenia prostego wyjaśnienia na rzecz złożonego, odrzucenia zapisanej historii na rzecz historii zrekonstruowanej, odrzucenia bezpośrednich dowodów na rzecz pośrednich dowodów. Rezultatem jest nowy rodzaj alegoryzowania. Pamiętajsz uwagę Perrina, oto uwaga Perrina na stronie 42.

Pytania, odpowiedzi i nauki są na ustach Jezusa i Piotra, ale tytuły, o których mowa, pochodzą z chrystologicznego słownictwa wczesnego kościoła. Chociaż postacie w perykopie noszą imiona i określenia pochodzące z okoliczności posługi, Jezus, Piotr i tłum, to jednakowoż reprezentują okoliczności wczesnego kościoła. Jezus jest Panem zwracającym się do kościoła, Piotr reprezentuje omylnych wierzących, którzy wyznają poprawnie, ale potem niepoprawnie interpretują swoje wyznanie, a tłum to cała społeczność kościoła, dla której przeznaczona jest ogólna nauka, która następuje.

Tak więc dochodzimy do najważniejszego punktu, jeśli chodzi o krytyczny pogląd redakcyjny na narrację. Ma ona formę opowieści o historycznym Jezusie i jego uczniach, ale cel w odniesieniu do zmartwychwstałego Pana i kościoła. 42.

Zwróć uwagę na odpowiedź Lewisa, który napisał ten sam artykuł o krytyce w swojej książce o opowieściach. Krytyk, jak mi się wydaje, najczęściej popełnia błąd, pochopnie zakładając alegoryczny sens, a ponieważ recenzenci popełniają ten błąd w przypadku współczesnych dzieł, moim zdaniem naukowcy często popełniają go w przypadku starych. Polecilibym obu i spróbowałbym przestrzegać tych zasad w mojej własnej praktyce krytycznej.

Po pierwsze, żadna historia nie może być wymyślona przez dowcip człowieka, którego nie można zinterpretować alegorycznie przez dowcip innego człowieka. Stoicka interpretacja prymitywnych interpretacji pierwotnej mitologii, chrześcijańskie interpretacje Starego Testamentu i średniowieczne interpretacje klasyków, wszystkie to dowodzą. Dlatego też sam fakt, że możesz alegoryzować dzieło, które masz przed sobą, nie jest sam w sobie dowodem na to, że jest to alegoria.

Nie powinniśmy przystępować do alegoryzacji żadnego dzieła, dopóki nie przedstawimy jasno powodów, dla których w ogóle uznajemy je za alegorię. To strona 140, 141. Czwarty problem, jaki widzę, to to, co nazywam argumentem z błędu milczenia.

Jeśli konkretny incydent lub szczegół pojawia się tylko w jednej ewangelii, autor musiał go wymyślić, a nie mieć dodatkowych informacji. Porównaj to z uwagą Lewisa

na stronie 131. Negatywne stwierdzenia są oczywiście szczególnie niebezpieczne dla leniwego lub zapracowanego recenzenta, a oto od razu lekcja dla nas wszystkich jako krytyków.

Jeden fragment z całej Królowej Wrózek usprawiedliwi cię w stwierdzeniu, że Spencer czasami robi to i tamto. Tylko wyczerpująca lektura i nieomylna pamięć uzasadnią stwierdzenie, że nigdy tego nie robi. To każdy widzi.

Łatwiej jest uciec ukrytej negatywności w stwierdzeniach, które są pozornie pozytywne. Na przykład w każdym stwierdzeniu, które zawiera orzeczenie new, mówimy lekko, że coś, co zrobił Dunn, Stern lub Hopkins, było nowe, zobowiązując się w ten sposób do negatywności, że nikt wcześniej tego nie zrobił. Ale to wykracza poza naszą wiedzę.

Jeśli potraktować to rygorystycznie, wykracza to poza czyjąkolwiek wiedzę. Ponownie, rzeczy, które wszyscy jesteśmy skłonni powiedzieć o wzroście lub rozwoju poety, mogą często sugerować negatywną stronę, że nie napisał niczego poza tym, co do nas dotarło, czego nikt nie wie. Gdybyśmy mieli to, co teraz wygląda na nagłą zmianę w jego sposobie bycia od wiersza A do wiersza B, mogłoby się okazać, że wcale nie była nagła.

Tak więc fakt, że dana ewangelia, przepraszam, dany autor ewangelii nie wspomina o jakimś szczególe, nie jest gwarancją, że go nie zna. Piątym problemem jest to, co nazywam błędem psychoanalitycznym. Krytyk może wywnioskować motywację autora z jego pisarstwa.

Różnice między Ewangeliami są raczej tendencyjne niż przypadkowe lub stanowiące kwestię nacisku. Tutaj Lewis trafnie zauważa na stronie 134. Innym typem krytyka, który spekuluje na temat genezy twojej książki, jest psycholog amator.

Ma freudowską teorię literatury i twierdzi, że wie wszystko o twoich zahamowaniach. Wie, jakie nieuświadomione życzenia spełniasz. I tutaj oczywiście nie można, w tym samym sensie co wcześniej, twierdzić, że zaczyna się od poznania wszystkich faktów.

Z definicji, ty, autor, nie jesteś świadomy rzeczy, które on twierdzi, że odkrył. Dlatego im głośniej je odrzucasz, tym bardziej muszą mieć rację. Choć, co dziwne, gdybyś je przyznał, to również by dowiodło, że ma rację.

I jest jeszcze jedna trudność. Nie jest się tu tak wolnym od stronniczości, ponieważ ta procedura jest niemal całkowicie ograniczona do wrogich recenzentów. A teraz, gdy o tym myślę, rzadko widziałem, aby była stosowana wobec zmarłego autora, z wyjątkiem uczonego, który w pewnym stopniu zamierzał go obalić.

Kilka przykładów. Lewis o pochodzeniu swojej powieści Paralandra , w opowiadaniach Owena, strona 144. Lewis rozmawia z innymi pisarzami swoich czasów.

Brian Aldiss, jak sądzę, jest tym, który się tu pojawia. Lewis mówi, że punktem wyjścia drugiej powieści, Paralandra , która jest częścią jego trylogii science fiction, był mój mentalny obraz unoszących się wysp. Cała reszta moich prac, w pewnym sensie, polegała na budowaniu świata, w którym unoszące się wyspy mogłyby istnieć.

A potem, oczywiście, rozwinęła się historia o unikniętym upadku. To dlatego, że, wiesz, po tym, jak sprowadziłeś swoich ludzi do tego ekscytującego kraju, coś musi się wydarzyć. Aldiss mówi, ale jestem zaskoczony, że tak to ująłeś.

Pomyślałbym, że skonstruowałeś Paralandrę w celach dydaktycznych. Lewis, tak, wszyscy tak myślą. Są w błędzie.

Błąd intelektualnego snobizmu. Wszyscy mamy tendencję do zazdrości tym, którzy mają większy prestiż niż my. Tutaj, zwykle, uniwersyteccy liberałowie, i mamy tendencję do patrzenia z góry na tych, którzy mają mniej konserwatystów jakiegoś rodzaju.

Cóż, to są moje sześć błędów, jeśli wolisz, problemy z metodologią krytyki redakcji. Wnioski na temat krytyki redakcji. Powyższe komentarze nie powinny być traktowane jako argument na rzecz antyintelektualizmu.

Raczej jest to wezwanie do trzeźwej oceny naszych własnych zdolności i do bojaźni Bożej, która według 1 Koryntian 3:19 bierze mądrych w ich przebiegłości. I przeciwko któremu według Przystów 21:30 nie ma mądrości, ani zrozumienia, ani rady. Cóż, to nasza dyskusja o krytyce redakcji.

Teraz chcemy, dość krótko, zebrać kilka wniosków na temat historii ewangelii jako całości na temat całego kursu. Przyjrzelśmy się kilku tematom istotnym dla kwestii historycznej dokładności ewangelii, w szczególności ewangelii synoptycznych. Przyjrzelśmy się współczesnym poglądom na temat Jezusa i zauważyliśmy, że ludzie mają najróżniejsze poglądy na temat Jezusa.

Świadkowie Jehowy mówią, że Jezus nie jest Bogiem. Mormoni mówią, że Jezus był Bogiem, ale ty też możesz nim być. Starzy liberałowie mówią, że Jezus był boski, jak wszyscy mężczyźni, jak matka Harry'ego Emersona Fosdicka itd.

Wszystkie te poglądy mają jedynie styczne powiązania z Biblią. Wszystkie są nowymi formami bałwochwalstwa, które mogą być wygodne, ale nie są dobre, aby pomóc ci w tarapatach, ponieważ bogowie stworzeni do popierania tych poglądów tak

naprawdę nie istnieją. Przyjrzelśmy się również różnym poglądom historycznym, z których Seminarium Jezusa jest obecną modą.

Twierdzą, że korzystają z danych historycznych, ale w rzeczywistości wybierają i wybierają punkty, które im się podobają. Prowadzi nas to do danych historycznych o Jezusie. W twojej lekturze kazałem moim uczniom przeczytać Gregory'ego Boyda, *Cynic Sage, or Son of God*, lub Lee Strobel, *The Case for Christ*.

Być może zauważyłeś, że wczesne źródła pogańskie mówią nam raczej niewiele o Jezusie. Widzimy, że przyznają jako historyczne pewne rzeczy, których liberałowie nie chcieliby przyznać. Mesjańskie twierdzenia, cuda i tym podobne.

Materiały żydowskie odzwierciedlają negatywną reakcję na Chrystusa, tak jak mówi Nowy Testament. Nowy Testament mówi, że żydowscy przeciwnicy Jezusa odpowiedzieli, tak jak Stary Testament przewidywał, że to zrobią. Nie byli w stanie zaprzeczyć jego istnieniu i głębokiemu wpływowi, a mimo to nie mogą wytłumaczyć spełnienia się proroctwa Starego Testamentu w Jezusie.

Dlaczego jest tak mało o Jezusie i źródłach niechrześcijańskich? Nie wiemy na pewno. Być może jest to podobne do dzisiejszej sytuacji medialnej. Często widzimy, jak media unikają doniesień o rzeczach, których nie lubią, szczególnie gdy trudno jest nadać im negatywny wydźwięk.

Jeśli chodzi o świadectwo Nowego Testamentu o Jezusie, Paweł pisze w połowie lat 50. i bardzo trudno jest się w nim poruszać. Jego świadectwo dostarcza szczegółowych informacji o Chrystusie w miejscach, które mieszczą się w ogólnym obrazie, który jest zgodny z obrazami ewangelii. To prowadzi nas do 3. Ewangelie są głównymi źródłami Jezusa.

Ewangelie zawierają ponad 100 stron szczegółów o Jezusie. Ze względu na rozmiar, wiek i pochodzenie są naszymi głównymi źródłami do wszelkich badań historycznych na jego temat. Zewnętrzne dowody są dość mocne w odniesieniu do ich autorów, pasują do nazwisk, które znajdujemy w tytułach każdego z nich, bez dowodów na jakiegokolwiek inne sugestie.

Poza Janem nie są to imiona, które ktoś by wybrał, gdyby imiona były wymyślane. Zewnętrzne dowody na daty i kolejność pisania Ewangelii muszą zostać odrzucone przez liberałów, aby utrzymać teorię dwóch dokumentów. Mimo to teoria ta nie wyjaśnia lepiej wewnętrznych dowodów niż zaproponowana przez nas sugestia, która zakotwicza treść ewangelii w nauczaniu apostoelskim.

W odstępnie prawie 2000 lat nie możemy odpowiedzieć na wszystkie domniemane sprzeczności w materiale ewangelicznym, ale możemy przedstawić sugestie dotyczące tych kwestii, które są zgodne z historyczną wiarygodnością. Nie

powinniśmy pozwolić, aby obawy dotyczące takich kwestii doprowadziły nas do przyjęcia poglądów o wiele bardziej problematycznych, stając się w ten sposób jak ci, którzy precedzają komara, a połykają wielbłąda. Te kwestie nie są tylko akademickie.

Wpłynęli na wszystkich liberalnych pastorów, większość dużych wyznań, świeckie media i wiele osób, do których będziesz próbował dotrzeć dla Chrystusa, szczególnie tych, którzy otrzymali wykształcenie uniwersyteckie. Spowodowali, że wielu chrześcijan, którzy zostali wystawieni na takie materiały, żyje w wątpliwościach co do danych ewangelicznych o Jezusie. Doprowadzili wielu ludzi do całkowitego odrzucenia chrześcijaństwa i są wykorzystywani przez większość religii w opozycji do chrześcijaństwa.

Musimy naciskać na dowody i wzywać ludzi do życia w odpowiedzialności, do życia odpowiedzialnego w świetle tego.

Cóż, to są synoptyczne Ewangelie dla tego kursu. Dziękuję za uwagę.